

REMIGIUSZ POPOWSKI

FUNKCJA WYRAZÓW NOWYCH W DIATRYBACH EPIKTETA

Epiktet żył od ok. 50 do ok. 130 r. n.e. Pochodził z Hierapolis we Frygii. W młodości znalazł się w Rzymie jako niewolnik wpływowego wyzwolenca Neronowego, Epafrodyta. Słuchał tam wykładów stoickiego filozofa Musoniusa Rufusa. Około r. 90 został wyzwolony. W tym czasie już sam zaczyna występować publicznie jako nauczyciel. Wkrótce jednak musiał podzielić los wszystkich zamieszkałych wtedy w Rzymie filozofów. Cesarz Domicjan nakazał im w edykcie opuścić miasto. Epiktet osiadł w Epikrze w Nikopolis. Założył tam własną szkołę filozoficzną. Przyjeżdżali do niej uczniowie z całego imperium rzymskiego¹.

Epiktet był stoikiem, ale wiele poglądów przejął także z nauki cyników². W wykładach ograniczał się — o ile nam wiadomo z zachowanych pism — do zagadnień etycznych. Epiktet żadnych dzieł własnoręcznie nie napisał. Nauczał ustnie. Wykłady jego i rozmowy spisywał A. Flavius Arrianus, który przebywał w szkole w Nikopolis między rokiem 112 a 116 lub 117 a 120. Z zebranych przez niego 8 ksiąg diatryb i 12 ksiąg homilii³ zachowały się do naszych czasów tylko 4 początkowe księgi diatryb. Przetrwiał również wyciąg z obu zbiorów *Ἐπιτερίδιον*, zrobiony jeszcze przez samego Arriana.

Słowa mistrza spisywał Arrian wiernie. On sam tak na ten temat mówi w liście dedykacyjnym do *Diatryb*: „Czego zaś słuchałem z ust jego, to spisałem w miarę możliwości tymi samymi słowami i starałem się zachować dla siebie na przyszłość jako wspomnienie o jego sposobie myślenia i o śmiałości wypowiedzi”. To świadectwo ucznia ma poparcie w przekazach starożytnych pisarzy, omawiających utwory Epikteta⁴. Wielu nowożytnych uczonych, jak na przykład A. Lesky⁵, U. Wilamowitz-Moellen-

¹ Wiadomości biograficzne o Epikciecie podane są według: T. Sinko. *Literatura grecka*. T. III. Cz. 1. Kraków 1951 s. 131—133.

² A. Lesky. *Geschichte der griechischen Literatur*. Wyd. 2. Bern 1963 s. 933.

³ H. Schenkl w przedmowie do *Epicteti Dissertationes ab Arriano digestae*. Leipzig 1916 s. XLVII.

⁴ Liczne przekazy starożytnych autorów o Epikciecie zebrał i umieścił we wstępie do swego wydania pism Epikteta Schenkl, zob. tamże s. III—XV.

⁵ Jw. s. 933.

dorf⁶, zgadza się z tym, że Arrian spisał wiernie słowa Epikteta. C. Robert mówi nawet, że przekazał je nam z fotograficzną wiernością⁷. H. W. F. Stellwag⁸ postawił śmiałą hipotezę, że *Diatryby* wyszły spod ręki samego Epikteta, a ów dedykacyjny list Arriana, adresowany do Gelliusa, dostał się do zbioru na skutek pomyłki któregoś ze starożytnych wydawców. Dotyczyć on miały jakichś osobistych wspomnień Arriana o Epiktecie.

Idąc za powszechną opinią uczonych o wierności Arrianowego przekazu, również znalezione w *Diatrybach* wyrazy nowe uważamy za twory samego Epikteta. Mistrz z Nikopolis wykorzystał w swych wykładach wszystkie środki wyrazu właściwe diatrybie. Sięgnął w nich po tradycje wsławionego w diatrybach Biona z Borystenes (III w. p.n.e.). Język jego jest żywy, bogaty, soczysty, czasem nawet wulgarny. Mowa jego ma cechy mowy codziennej, ale ją równocześnie przewyższa⁹. Często występuje w *Diatrybach* dialog wewnętrzny między autorem a fikcyjnym rozmówcą, broniącym zazwyczaj pozycji niewłaściwych. Tym rozmówcą bywają także konkretni filozofowie, herosi, bogowie, a także pojęcia abstrakcyjne. Niekiedy Epiktet zwraca się wprost do słuchaczy, do wprowadzonych w opisie osób lub nawet wprost do siebie samego¹⁰. Plastykę wypowiedzi uzyskuje także autor przez posługiwanie się cytataми, antytezami, porównaniami, obrazkami. Te ostatnie bierze chętnie z życia dzieci¹¹. A choć zwalcza wymowę popisową, to jednak nie unika figur retorycznych w stylu gorgiańskim¹².

Wykład Epikteta nie jest tylko spokojnym wywodem. Mówca przeżywa podawane treści. Przecież w nauce nie o teorię mu chodzi, ale o konkretne postawy etyczne. Łatwo przechodzi od patetycznej wzniosłości czy liryzmu do wulgarnej inwektywy. Lubi ironię, sarkazm, ośmieszenie. Łączy powagę z komizmem. Stawia postulaty etyczne w sposób kategoryczny, używa do tego form imperatiwu i wołacza.

Wydaje się, że diatryby Epikteta nie były wcześniej przygotowywane, zwłaszcza co do formy literackiej. Epiktet nie był deklamatozem. Mówił

⁶ *Griechisches Lesebuch*. Halbbd. II. Text. Wyd. 3. Berlin 1906 s. 320.

⁷ *Epiktetos*. RE. Bd. VI. Stuttgart 1909 szp. 128: „In den erhaltenen Diatribenbüchern erhalten wir ein photographisch treues Bild von der Lehrweise und von den einzelnen Vorträgen Epiktets”.

⁸ *Epictetus. Het eerste boek der Diatriben*. Amsterdam 1933. Podaję za: M. Spanneut. *Epiktet*. W: *Reallexikon für Antike und Christentum*. Bd. V. Stuttgart 1962 szp. 602.

⁹ P. E. H. Melcher. *De sermone Epicteteo quibus rebus ab Attica regula discedat*. Halle 1905 s. 4.

¹⁰ O. Halbauer. *De Diatribis Epicteti*. Leipzig 1911 s. 19.

¹¹ O dziecku w porównaniach Epikteta zob. R. Renner. *Das Kind ein Gleichnismittel des Epiktets*. München 1905.

¹² Halbauer, jw. s. 28.

z serca. Przy lekturze jego wykładów ma się wyrażenie, że nawet wdzięczne figury retoryczne powstawały spontanicznie. I chyba tej spontaniczności zawdzięczają *Diatryby* także swe nowe słownictwo. A jest ono dość bogate. W zasobie leksykalnym *Diatryb* Epikteta znajduje się 178 wyrazów nowych. Nie znajdujemy ich na żadnym z ocalałych do naszych czasów pomników piśmiennictwa greckiego. Chodzi oczywiście o piśmiennictwo powstałe przed Epiktetem. Oto ich alfabetyczny wykaz wraz ze znaczeniem i lokalizacją, której pierwsza cyfra oznacza księgę *Diatryb*, druga — numer diatryby w danej księdze, trzecia — werset:

1. ἀγγαρεία, „być gońcem, spełnianie obowiązków gońca” (4,1,79);
2. ἰδέξιος, „niezdarny, nieuprzejmy” (4,2,2);
3. ἀδιαφορητικός, „zdolny do obojętności, obojętny” (2,1,14);
4. αἱμάτιον, „troszeczkę krwi, odrobinka krwi” (1,9,33 i 34);
5. ἀκαταληκτικῶς, „bezustannie” (2,23,46);
6. ἀμεταπτωσία, „zdolność do niezmienności” (3,2,8; 3,26,14);
7. ἀμπελικῶς, „na sposób winnej latorośli” (2,20,18a,b);
8. ἀναγκοφαγέω, „jem pod przymusem” (3,15,3);
9. ἀνανάγκαστος, „niemożliwy do doznania przymusu, wolny od przymusu” (1,6,40; 1,17,21 i 23; 2,19,29; 2,23,42; 3,3,10; 3,5,7; 3,24,69; 2,15,1);
10. ἀναναγκάστως, „bez możliwości doznania przymusu, w sposób wolny od przymusu” (3,24,39);
11. ἀνανευστικῶς, „w sposób zdolny do wyrażenia sprzeciwu, w sposób wyrażający sprzeciw” (1,14,7);
12. ἀναπότευκτος, „niemożliwy do chybienia, skuteczny” (1,4,11; 2,8,29; 2,23,42; 3,12,5; 4,1,5);
13. ἀναποτέυκτως, „w sposób niemożliwy do chybienia, skutecznie” (4,6,26);
14. ἀναπότμητος, „niemożliwy do odcięcia” (1,1,24);
15. ἀναποχωρέω, „odstępuję, odchodzę” (2,26,5);
16. ἀνατοιχέω, „odbijam się od ściany do ściany, rzucam się ku przeciwnej stronie” (3,12,7);
17. ἀναχωρητικῶς, „zdolny do odstępowania, wycofywania się” (2,1,10);
18. ἀνεκτικός, „zdolny do znoszenia (czegoś), cierpliwy” (2,10,23; 2,22,20; 2,22,36; 3,20,9; 3,21,9; 3,22,100; 4,4,18; 4,5,17);
19. ἀνεξάπατησία, „zdolność do niepoddawania się fałszowi, błędom” (3,2,2);
20. ἀνεπιστρεπτέω, „jestem niezdolny do zwrócenia uwagi, nie zwracam uwagi” (2,5,9);
21. ἀνεπιστρέπτως, „w sposób niezdolny do zwrócenia uwagi, bezmyślnie” (2,9,4);
22. ἀνεπιστρεψία, „zdolność do niezwracania uwagi, bezmyślność” (2,1,14);

23. ἀνθεκτικός, „zdolny do trzymania się, lgnący do (czegoś)” (4,11,3);
24. ἀνίκανος, „niezadowolony” (4,1,106);
25. ἀντιδιατάσσομαι, „występuję przeciwko” (3,24,24);
26. ἀντικαταλλακτικός, „taki, który ma być wymieniony” (4,3, tytuł);
27. ἀντιτηρέω, „wzajemnie przestrzegam, wzajemnie zachowuję” (2,20,14);
28. ἀξιωματίον, „szacuneczek, milutka godność” (2,2,10);
29. ἀπεριπτώτως, „bez skłonności do potknięć” (4,6,26);
30. ἀπογνωστικῶς, „w sposób zdolny do okazania wątpliwości, sceptycznie” (3,1,24);
31. ἀποδοκιμαστικός, „zdolny do wyrażenia dezaprobaty, zdolny do uznania za niegodne” (1,1,1);
32. ἀποικονόμητος, „taki, którego należy od siebie oddalać” (4,1,44);
33. ἀπόκλαιμα, „szloch, zalanie się łzami” (2,16,39);
34. ἀποκλεισμός, „zamknięcie, izolacja, odcięcie” (4,7,20);
35. ἀποκληρονόμος, „wydziedziczony” (3,8,2);
36. ἀπονέκρωσις, „odrętwienie, obumarcie” (1,5,4);
37. ἀποπάσχω, „pozbywam się przekonania, odrzucam myśl” (1,28,3a,b);
38. ἀποσκέπω, „daję ochronę przed (czymś)” (3,22,65);
39. ἀποσοφόρομαι, „czynię siebie mądrym” (1,18,10);
40. ἀποτευκτικῶς, „w sposób zdolny do nieskuteczności, nieskutecznie” (4,10,6);
41. ἀπρόσεξία, „niezwracanie uwagi, brak uwagi” (4,12,5);
42. ἀργυρογνωμονικός, „zdolny do rozpoznawania srebra, służący do rozpoznawania srebra” (2,3,2);
43. ἀργυρωμάτιον, „sreberko” — o naczyniach (3,26,36; 4,6,4);
44. ἀρπάσιον, „chwytanka”, rodzaj gry (2,5,19a,b; 2,5,20);
45. ἀσυγχύτως, „bez pomieszenia” (4,8,20);
46. ἀφεκτικός, „zdolny do powściągliwości” (2,22,20; 4,4,18);
47. ἀφορητικός, „zdolny do dążenia regresywnego” (1,1,12);
48. βλαπτικῶς, „w sposób zdolny do zaszkodzenia, szkodliwie” (3,23,4);
49. βρωμάτιον, „jedzonko” (4,8,34);
50. γάριον, jest to zdrobnienie nazwy γάρος, oznaczającej jakąś potrawę (2,20,29);
51. γυμνασίδιον, „szkółka gimnastyczna” (2,16,29);
52. διανοητικῶς, „w sposób umysłowy” (1,14,7);
53. διαξυράομαι, „daję się ogolić całkowicie” (1,2,29a,b);
54. διεσφαλμένως, „na skutek pomyłki, pomyliwszy się” (3,23,3);
55. δοκιμαστικός, „zdolny do wyrażenia akceptacji, uznania” (1,1,1; 1,7,7 i 8; 2,8,20);
56. δοξάριον „odrobina sławy, szacuneczek” (1,18,22; 2,22,11; 3,22,13; 4,8,39);

57. *δρωπακίζομαι*, o usuwaniu włosów przy pomocy jakiegoś środka depilacyjnego o nazwie *δρόπαξ* (3,22,10);
58. *δυσκαταπόνητος*, „trudny do pokonania” (3,12,8);
59. *δυσροέω*, „jestem pechowy, doznaję niepowodzeń” (1,28,30; 2,17,14; 2,17,17; 2,17,25; 4,1,33; 4,1,52 i 57);
60. *δυσροητικός*, „zdolny do doznawania niepowodzeń” (4,1,58);
61. *δύσροια* „bycie pechowym, doznawanie niepowodzeń” (2,17,18);
62. *είκοστώνης*, „poborca 1/20 podatku” (4,1,33);
63. *ἐκκλητικός*, „zdolny do unikania, zdolny do odrazy” (1,1,12);
64. *ἐκκλητικῶς* „z odrazą” (3,3,2; 3,12,7);
65. *ἐλαϊκῶς*, „na sposób oliwki” (2,20,18a,b);
66. *ἐμποίησις*, „wpojenie” (4,11,8);
67. *ἐντευξίδιον*, „podanko, mała pisemna prośba” (1,10,10);
68. *ἐντρεπτικός*, „zdolny do wycofania się, do poprawy” (1,5,3; 1,5,5 i 9);
69. *ἐξευτονέω*, „jestem bardzo mocny, jestem krzepki” (4,1,147);
70. *ἐπεκθύομαι*, „składam ofiarę w (jakimś) celu” (2,7,9);
71. *ἐπιγνωστικός*, „zdolny do rozpoznawania” (2,3,4);
72. *ἐπικραυγάζω*, „krzyczę przy tym, wrzeszczę przy tym” (1,21,3; 1,29,22; 4,1,19; 4,2,9; 4,4,31);
73. *ἐπιρρεπῶς* „w sposób zdecydowany” (3,22,1);
74. *ἐπισκεπτικός*, „zdolny do badania” (1,17,10);
75. *ἐπιφωνημάτιον*, „wyrażonko” (3,23,31 i 32);
76. *ἐπιφελλίζω*, „seplenie równocześnie” (3,24,88);
77. *ἐρίδιον*, „wełenka” (3,22,71);
78. *ἐτεροκλινῶς*, „ze skłonnością ku jednej tylko rzeczy” (3,12,7);
79. *εὐεπηρέαστος*, „łatwy do uszkodzenia” (4,1,111);
80. *εὐρόως*, „pomyślnie, szczęśliwie” (1,4,27; 3,22,45; 4,1,38; 4,11,23);
81. *εὐσχολία* „bezczytność, zażywanie wolnego czasu” (4,7,39);
82. *ἐφεκτικῶς* „powściągliwie” (1,14,7);
83. *ζητημάτιον* „kwestyjka” (2,16,20);
84. *θεατικός*, „zdolny do oglądania” (1,6,3);
85. *θεοχόλωτος*, „godny zagniewania bożego” (2,8,14; 3,1,37; 3,22,2);
86. *θεωρημάτιον*, „temacik teoretyczny” (2,21,17; 3,5,15 i 17);
87. *ἰσχαδοκάρουον*, „suszone figi z migdałami” (3,9,22; 4,7,22 i 23);
88. *κακάσστηρος*, „bardzo surowy, bardzo przykry” (1,25,15);
89. *κακελιπιστέω*, „mam słabą nadzieję” (4,5,27);
90. *κακοθηρίζομαι*, „mam złośliwe usposobienie; postępuję złośliwie” (3,16,4; 4,6,31);
91. *κακόρυγος*, „mający szpetny pysk” (3,22,77);
92. *καλλωπιστικός*, „zdolny do ozdabiania, służący do ozdabiania” (2,23,14);

93. καρπιστής „wyzwoliciel” (3,24,76; 4,1,113 i 146; 4,7,17);
94. κατακραυγάζω, „zagłuszam wrzaskiem” (4,4,28);
95. καταφιλοσοφείω „uzasadniam przy pomocy filozofii” (4,1,167);
96. κατεξεράω, „wymiotuję na (kogoś)” (3,13,23; 3,21,6);
97. κατόζω, „zasmradzam” (4,11,16);
98. κοιτωνίτης, „służący sypialniani, szambelan” (1,19,17; 1,30,7);
99. κοπρώ, „obrzucam łajnem” (4,11,18; 4,11,28; 4,11,29 i 34);
100. κορασίδιον, „dziewczątka” (1,18,22; 1,28,24; 2,22,11; 2,24,23 i 25; 3,3,12; 3,12,11 i 12);
101. κραβάτιον, „sofka” (3,22,71 i 74);
102. κτησειδιον, „mała posiadłość, mająteczek” (1,1,10; 1,25,23; 2,13,11; 3,18,3; 3,22,106; 3,23,32; 4,7,18);
103. κωλυτός, „możliwy do doznania przeszkody” (1,17,27; 1,25,3; 2,5,8; 2,15,1; 3,24,3; 4,1,78; 4,1,81 i 83; 4,4,33; 4,7,8a,b);
104. λεξιέδιον, „powiedzonko” (2,1,30 i 31; 2,1,33; 2,23,43; 3,5,15 i 17; 3,21,8);
105. μακρονοσέω, „jestem przewlekłe chory” (3,16,12);
106. μαχίμως, „zaczepnie” (2,9,5);
107. μεγαλόδουλος, „będący niewolnikiem w wielkich rzeczach” (4,1,55);
108. μεγαλοφυῶς, „wielkodusznie” (2,17,19);
109. μεθυστής, „pijak” (4,2,7);
110. μερίδιον, „cząstka” (2,22,23);
111. μεταπτώτως, „w sposób skłonny do zmian” (2,22,8);
112. μεταρριπίζομαι, „jestem bez przerwy rozrzucany, jestem rozproszony” (1,4,19);
113. μηνιτής, „gniewca, gniewliwy” (4,5,18);
114. μικρόδουλος, „będący niewolnikiem w małych rzeczach” (4,1,55);
115. μισητικός, „skłonny do nienawiści” (1,18,9);
116. μισόπατρις, „nienawidzący ojczyzny” (3,20,6);
117. μνησικακητικός, „zdolny do pamiętania o krzywdzie” (4,5,12);
118. μυῖδιον, „myszka” (1,23,4);
119. μυράφιον, „olejek” (4,9,7);
120. νεανισκάριον, „młodzieniaszek, chłopię” (2,16,29);
121. νευμάτιον, „geścik” (4,13,22);
122. νοημάτιον, „konceptyjka” (3,23,31);
123. νοσοκομία, „pielęgnowanie chorych; szpital” (3,22,70);
124. οικόδομημάτιον, „gmaszek” (2,15,9);
125. ονομάτιον, „słoweczko” (2,23,14; 3,23,26);
126. ὀξόγαρον, „zawierające ocet i γάρων (rodzaj sosu lub marynaty rybnej)” (2,20,30a,b);
127. ὀξύβλεπτός, „jestem bystrooki” (2,11,22);

128. ὀρεκτικῶς, „z pożądaniem” (3,3,2);
129. ὀφωνητής, „dostawca żywności” (3,26,21);
130. παιδοποιητέος, „taki, który musi rodzić dzieci” (3,7,19);
131. παραβάπτιστος, „niby ochrzczony” (2,9,21);
132. παραβατικῶς, „w sposób właściwy do wykraczania” (2,20,14a,b);
133. παραποδιστός, „mogący doznać ograniczeń” (1,25,3);
134. παραπροσδέχομαι, „przyjmuję nierozważnie, przyjmuję na oślep” (1,20,11);
135. παραταράσσω, „wytrącam z równowagi” (3,22,25);
136. πενταθλία, „pięciobój” (3,1,5);
137. περιόδιον, „okresik retoryczny” (2,1,31);
138. περιπτωτικῶς, „w sposób skłonny do potykania się, chwiejnie” (4,10,6);
139. περιτρέμω, „drzę o (coś)” (3,26,36);
140. πευθῆν, „wypytyjący” (2,23,10);
141. πιθανολογικός, „zdolny do używania argumentów prawdopodobnych (1,8,7);
142. πλακούντιον, „placuszek” (2,16,25 i 26);
143. πόρδων, „mający wiatry” (3,22,80);
144. προβλημάτιον, „problemik” (2,20,33);
145. προδιάκειμαι, „jestem z góry usposobiony” (3,21,14);
146. προσεκτραχηλίζω, „w dodatku skręcam kark” (3,7,16);
147. προσερεθίζω, „ponadto drażnię, ponadto podniecam” (2,2,16);
148. προσκοπτικός, „skłonny do obrażania się” (1,18,9);
149. σαγματίον, „płaszczyk” (4,1,80);
150. σικυάζω, „stawiam bańki” (2,17,9);
151. σοφισμάτιον, „sofizmacik” (2,18,17);
152. στενόβρογχος, „mający wąskie gardło, mający cienką szyję” (3,9,22);
153. στυλπνῶ, „nadaję połysk” (2,8,25);
154. στόλιον, „szata” (3,23,35);
155. συγκαταθετικῶς, „w sposób zdolny do zgody, do akceptacji” (1,14,7);
156. συῖδιον, „wieprz” (4,11,11);
157. συμφελλίζω, „seplenie razem z” (2,24,18);
158. συνεπικούρειος, „współepikurejczyk, zwolennik Epikura” (2,20,13);
159. συνεργητικός, „zdolny do solidarności” (2,22,20; 3,21,9; 4,4,18);
160. συνέρω, „raczkuję razem z, czołgam się razem z” (2,24,18);
161. συνογκάομαι, „ryczę razem z” (2,24,18);
162. συνορέγομαι, „pragnę razem z, pożadam razem z, mam wspólne z (kimś) pragnienia” (2,17,23; 4,7,20);
163. σφαιριστικός, „dotyczący gry w piłkę” (2,5,20);

164. σχολεῖον, „szkoła” (3,23,30);
165. τροχαστικός, „dotyczący biegu” (2,18,1);
166. ὑπεραγρυπνέω, „czuwam nad” (3,22,95);
167. ὑποδημάτιον, „podkucie” (4,1,80);
168. ὑποκαταγελάω, „wyśmiewam ukradkiem, podśmiewam się” (4,6,21);
169. ὑποληψείδιον, „maleńkie przypuszczenie” (4,1,140);
170. ὑποπαρενθουμέομαι, „chwilowo odwracam uwagę” (4,3,5);
171. φιλοφορέω, „jestem chętny do obwiniania, jestem chętny do udzielania nagany” (1,18,10);
172. φροσημάτιον, „wielkie nadęcie” (2,16,10);
173. φωναστικῶς, „w sposób ćwiczący głos” (1,4,20);
174. χαλινάριον, „wędzidełko” (4,1,80);
175. χηνίδιον, „wstrętna gęś” (4,11,31);
176. ψυχρολογία, „mówienie niedorzeczności, bredzenie” (4,3,2);
177. φῆδᾶριον, „śpiewka” (3,23,21);
178. ὤστικῶς, „w sposób zdolny do odpędzenia, odrażająco” (2,9,5):

W podanym wyżej słownictwie nowym Epikteta przejawiają się następujące charakterystyczne cechy:

1. Większość wyrazów ma proveniencję czasownikową. Należą do nich nie tylko właściwe *abstracta*, to znaczy nazwy osoby działającej, nazwy czynności, wytworu, lecz także — i to właśnie one stanowią większość — przymiotniki odczasownikowe na *-(τ)ικός*, *-τος* i *-τέος*.

2. Wyrazy odczasownikowe oznaczają przede wszystkim pewne zdolności do działania, *δυνάμεις*, o właściwościach predyspozycji, to znaczy zdolności te służą wprawdzie do działania, ale wyprzedzają je, nie muszą wcale realizować się w tym działaniu. Takie oznaczanie mają twory na *-τος* i *-(τ)ικός* oraz ich pochodne.

3. Prawie czwartą część nowego słownictwa stanowią *deminutiva*. Wykorzystał je autor, jak zobaczymy niżej, przede wszystkim do deprecjacji.

Wymienione cechy dotyczą struktury semantycznej samych wyrazów, oderwanych od kontekstu. Chcielibyśmy jednak badać, jaką funkcję spełniają nowe twory leksykalne w wypowiedzi. Analiza poszczególnych miejsc doprowadziła do wniosku, że niektóre wyrazy służą celom *poznawczym*, oznaczone bowiem nimi zostały pewne pojęcia właściwe dla filozofii Epikteta, inne są głównie nosicielami *ekspresji afektywnej*, jeszcze inne wykorzystano w funkcji *czysto poetyckiej*. Funkcja *poznawcza* wyraża się bądź to pozytywnie przez określanie treści akceptowanych w nauce Epikteta, bądź też negatywnie przez oznaczanie treści odrzucanych. Podobnie funkcja *ekspresji afektywnej* może służyć *aprobacie*, *zachwytowi*, *emfazie* lub *deprecjacji*, *ironii*, *pogardzie*. Funk-

cja poetycka spełnia się przede wszystkim w różnych figurach retorycznych, w paralelach, obrazkach. Ogólnie więc wyodrębnia się następujące funkcje:

- I. Funkcja poznawcza: A. Precyzowanie systemu filozoficznego,
B. Polemiczna.
- II. Funkcja ekspresji afektywnej: A. Emfatyczna,
B. Deprecjacyjna.
- III. Funkcja poetycka.

Podany układ wydaje się przejrzysty i logiczny. Jednak określenie funkcji poszczególnych wyrazów nowych w tekście sprawia dużo kłopotów. Analiza poszczególnych wystąpień prowadzi do stwierdzenia, że jeden wyraz może spełniać równocześnie kilka funkcji. Z nich jedna jest dominująca¹³. Dobrym przykładem nawarstwienia funkcji nowego wyrazu może być *συνορέγομαι*: „Uważam za lepsze to, czego Bóg chce, od tego, czego chcę ja. Stać będę przed Nim jako sługa i towarzysz Jego. Razem z Nim będę dążył (*συνορμῶ*) i *mieć będę wspólne* z Nim *pragnienia*¹⁴ (*συνορέγομαι*), po prostu tego samego będę chciał (*συνθέλω*)” (4,7,20). Autor zwraca uwagę na zespolenie swojej woli z wolą Boga. Uwypukla tę myśl przez nagromadzenie bliskoznacznych wyrazów: *συνορμῶ*, *συνορέγομαι* i *συνθέλω*. *Συνορέγομαι* więc, jako neologizm, służy do intensyfikacji myśli. To jedna funkcja. Ale nie bez znaczenia jest tutaj także paralelizm oparty na podobnej budowie wyrazów. *ὀρέγομαι* przez przyjęcie *συν-* ten paralelizm tworzy. Nowość słowa wzmacnia także emfazę wypowiedzi. Precyzowanie systemu dokonywa się przez poszerzenie rodziny charakterystycznych dla etyki Epikteta wyrazów z tematem *ὀρεγ-*: *ὀρέγομαι*, *ὀρεξις*, *ὀρεκτικός*. Do nich dochodzi właśnie *συνορέγομαι*.

I. FUNKCJA POZNAWCZA

A. Precyzowanie systemu filozoficznego

Z problemów poruszanych w *Diatrybach* wylaniają się trzy główne dziedziny filozofii Epikteta. Pierwsza — to dziedzina namiętności (*πάθη*). Dzieli je Epiktet na pożądania (*ὀρέξεις*) i odrazy (*ἐκκλίσεις*). Namiętności są dla niego problemem wielkiej wagi, z nich bowiem rodzą się

¹³ O zhierarchizowaniu funkcji mówi w swej teorii językowej R. Jakobson (*Poetyka w świetle językoznawstwa*. Tłum. z ang. K. Pomorska. „Pamiętnik Literacki” 1960 z. 2 s. 440).

¹⁴ Przekład wyrazów nowych oznaczony jest zawsze kursywą, przekład innych wyrazów — cudzysłowem. Obok kursywy umieszcza się zwykle formę grecką:

wszelkie niepokoje, nieszczęścia, klęski, cierpienia, zawiści, nienawiści. One to przede wszystkim nie pozwalają kierować się zasadami zdrowego rozsądku (zob. 3, 2, 3). Druga dziedzina obejmuje postępowe (ὀρμητή) i regresywne (ἀφορμητή) działania człowieka, normowane obowiązkiem (καθήκον). Trzecia dziedzina dotyczy procesów intelektualnych. W jej sferze podawane są normy, jak formułować sądy, jak zachować się względem wyobrażeń, kiedy uznać coś za prawdę, kiedy za fałsz, kiedy powstrzymać się od wydawania opinii.

Na temat wymienionych dziedzin tak mówi sam Epiktet w 3, 2, 1-2: „Trzy są dziedziny, w których ćwiczyć się powinno tego, kto chce być człowiekiem dobrym i szlachetnym. Pierwsza obejmuje pożądania i odrazy. Trzeba w niej ćwiczyć, by w pożądaniu nie błędził, a w odrazie nie motał. Druga obejmuje działanie postępowe i regresywne i po prostu powinność: ma w nich zachować ład, rozsądek i pilność. A trzecia obejmuje niepodleganie ułudom, zrównoważenie i w ogóle zdolność rozeznania”.

Leon Joachimowicz we wstępie do swego przekładu dzieł Epikteta podaje za innymi badaczami, że zagadnienia powyższe stanowiły oryginalną koncepcję etyczną tego filozofa¹⁵. Żaden z wcześniejszych stoików nie mówił na te tematy w taki sposób i w takim układzie. Epiktet był zatem nowatorem. Omawiał problemy w nowy sposób, tworzył więc sobie także odpowiedni warsztat leksykalny. Przypuszczenie to znajduje poparcie w badaniach językowych. Okazuje się bowiem, że wszystkie nowe wyrazy, które w pierwszym rzędzie spełniają funkcję precyzowania systemu, wywodzą się z kręgu tej oryginalnej koncepcji etycznej Epikteta.

1. Najwięcej wyrazów dotyczy pożądań i odraz jako dwu różnych postaci namiętności. Epiktet uważał je za fundamentalny problem swej etyki. Często mówi o nich w diatrybach. Rozszerza się więc rodzina wyrazów bezpośrednio oznaczających pożądanie o dwa nowe twory ὀρεκτικῶς, z *pożądaniem*, i συνορέγομαι, *mam wspólne z kimś pożądania*. Podobnie sama odraza zyskuje dwa nowe derywaty: ἐκκλιτικῶς, *zdolny do odrazy*, i ἐκκλιτικῶς, z *odrazą*. Przysłowki ὀρεκτικῶς i ἐκκλιτικῶς wykorzystał Epiktet w nauce o ustosunkowaniu się do dobra i do zła: „Do dobra trzeba dążyć z *pożądaniem*, zła natomiast unikać z *odrazą*” (3,3,2, por. także 3,12,7).

Wszystkie władze (δυνάμεις) otrzymał człowiek, według Epikteta, od Zeusa. Przy wyliczaniu tych władz wprowadza dwa nowe terminy: „Dałem ci — mówi Zeus — wspólną z nami część, a mianowicie zdolność do działania progresywnego i *zdolność do działania regresywnego* (δύναμιν

¹⁵ Epiktet. *Diatryby. Encheiridion*. Przełożył i opracował L. Joachimowicz. Warszawa 1961.

ἀφορητικὴν), zdolność do pożądania i zdolność do odrazy (δύναμιν ἐκκλητικὴν), i po prostu zdolność do posługiwania się wyobrażeniami” (1,1,12).

Pożądanie może być dobre i złe. Dobre powinno być *skuteczne* (ἀναποτευκτός, 1,4,11; 2,8,29; 2,23,42; 3,12,5). Tym lepiej jest, im ktoś pożąda *bardziej skutecznie* (ἀναποτευκτότερον, 4,6,26), a odczuwa odrazę *bez skłonności do potknięć* (ἀπεριπτώτως, 4,6,26); złe, gdy pożąda *nieskutecznie* ἀποτευκτικῶς, 4,10,6), a odrazę odczuwa *w sposób chwiejny* (περιπτωτικῶς, 4,10,6). Człowiek panujący nad namiętnościami jest *zdolny do cierpliwości* (ἀνεκτικός, 2,22,20 i 36 i in.), *solidarności* (συνεργητικός 2,22,20; 4,4,18), *powściągliwości* (ἀφεκτικός 2,22,20; 4,4,18).

2. Słownictwo specjalistyczne określające działanie progresywne (δρμη) i regresywne (αφορμη) wzbogacone zostało przez wspomniane już przymiotnik ἀφορητικός, *zdolny do działania regresywnego*, i przez rzeczownik ἀπροσεξία, *brak uwagi* (4,12,5). Tym ostatnim oznacza autor niewłaściwą postawę przy działaniu.

3. Trzecia dziedzina omawianych w *Diatrybach* zagadnień wskazuje na intelektualizm etyczny Epikteta. Fundamentalną cnotą, według niego, jest wiedza. Każdy czyni to, co uważa za dobre, kieruje się subiektywną normą postępowania, uwarunkowaną stopniem wiedzy. Wystarczy zło-czynicę pouczyć, co dla niego jest naprawdę dobre, a przestanie źle czynić. Rozum zajmuje nadrzędną pozycję wśród władz człowieka. On jest zdolny krytycznie oceniać wyobrażenia własne i cudze. On może badać twierdzenia. Przy jego pomocy formułuje się sądy.

Dla sprecyzowania myśli w tych tak doniosłych sprawach stwarza Epiktet kilkanaście nowych tworów słownych. Tylko władza rozumowania jest, według niego, *zdolna do wyrażenia akceptacji* (δοκιμαστικός, 1,1,1) lub *dezaprobaty* (ἀποδοκιμαστικός 1,1,1) względem samej siebie. Trzeba stać się *zdolnym do wyrażenia akceptacji* (1,7,8), takimi zresztą stworzył nas Bóg (2,8,20). *Zdolność do wyrażenia akceptacji* jest potrzebna nawet przy badaniu wartości monet (1,7,7). Logika jest *zdolna do badania* innych rzeczy (ἐπισκεπτικός, 1,17,10).

Jedną z wielu umiejętności rozumowych jest *zdolność do używania argumentów prawdopodobnych* (ἡ πιθανολογική, 1,8,7). Trzeba dążyć do tego, by w rozumowaniu osiągnąć, między innymi, dwie zalety: *zdolność do niepoddawania się błędom* (ἀνεξάπατησία, 3,2,2) i *zdolność do niezmienności* (ἀμεταπτώσια, 3,2,8; 3,26,14). Te dwa ostatnie terminy są w tekście nazwami tytułowymi dla trzeciego działu filozofii Epikteta (zob. 3,2,2 i 3,26,14).

Człowiek może przenikać umysłem rządu Boga nad światem i może badać każdą z rzeczy boskich i ludzkich na ziemi *w sposób zmysłowy* albo *umysłowy* (διανοητικῶς, 1,14,7). Względem jednych może zachować się *w sposób wyrażający aprobatę* (συνακαθαιτικῶς, 1,14,7), względem in-

nych zaś w sposób wyrażający sprzeciw (ἀνανευστικῶς, 1,14,7); względem niektórych może zachować się powściągliwie (ἐφεκτικῶς, 1,14,7). Dążenie do celu niewłaściwego dokonywa się na skutek pomyłki (διεσφαλμένως, 3,23,3).

Ilekróć ktoś nie zgadza się na prawdy oczywiste lub nie odstępuje od twierdzeń sprzecznych, daje dowód, że zakamieniała w nim zdolność rozumowania i zdolność do poprawy (τὸ ἐντρεπτικόν, 1,5,3). Posługiwanie się wyobrażeniami, przyjmowanie prawdy i dokonywanie wyboru (decyzja) wolne są od przymusu (ἀνανάγκαστος, 1,6,40; 1,17,21; 1,17,23 i in.). Człowiek może ulec przymusowi, gdy wybiera rzeczy nie podlegające jego wyborowi (ἀπροαίρετα). Takie właśnie rzeczy są przedmiotami mogącymi doznać przeszkód (κωλυτός, 3,24,3 i in.) i ograniczeń (παραπόδιστος, 1,25,3). Rzeczą podlegającą przeszkodom jest na przykład nasze ciało (4,1,78).

Owocem nieopanowania namiętności, nieuporządkowania działań i korzystania z niewłaściwych wyobrażeń rozumowych jest niepowodzenie, nieszczęście. Ta myśl podkreślona jest w *Diatrybach* przez trzy nowe wyrazy: δυσροέω, *jestem pechowy, doznaję niepowodzeń* (1,28,30; 2,17,14 i in.), δυσροητικός, *zdolny do doznawania niepowodzeń* (4,1,58) i δύσροια, *doznawanie niepowodzeń* (2,17,18). Postępowanie zgodne z zasadami filozofii sprawia, że żyje się szczęśliwie (εὐρόως, 3,22,45; 1,4,27).

Jest rzeczą znamionną, że niektóre neologizmy pełniące funkcję precyzowania systemu występują w *Diatrybach* wielokrotnie: κωλυτός — 11 razy, ἀνανάγκαστος — 9 razy, ἀνεκτικῶς — 8 razy, δυσροέω — 7 razy, δοκιμαστικός — 4 razy, ἐντρεπτικός — 3 razy. Z pozostałych 5 występuje po 2 razy, reszta po jednym razie.

B. Funkcja polemiczna

Duża część nowych wyrazów powstała na skutek postawy polemicznej Epikteta. Filozof gwałtownie manifestuje swoje przekonania wobec fikcyjnego rozmówcy, atakuje jego błędne mniemania, zwalcza niewłaściwe postawy. Używa przy tym chętnie ironii, ośmieszenia. Niekiedy w tej walce staje się wprost wulgarny, na przykład względem akademików w 2,20. Ośmiesza ich sceptycyzm poznawczy w satyrycznym obrazku. W 2,9 występuje przeciwko postępowaniu niezgodnemu z rozumem. Stwarza tam w jednym zdaniu aż trzy nowe wyrazy o ujemnym znaczeniu:

„Co więc czynimy tak, jak barany? Do jakiego poziomu spadamy, gdy czynimy coś dla dobra brzucha, dla dobra zmysłów, gdy działamy odruchowo, niedbale, *bezmysłnie* (ἀνεπιστρέπτως)? — Do poziomu baranów. — Cośmy ztratili? — Rozum. A kiedy postępujemy *zaczepnie* (μαχημίως), szkodliwie, namiętnie i *odrażająco* (ὀστικῶς), to do jakiego poziomu spadamy? — Do poziomu bestii (2,9,5).

To nie jest spokojna, intelektualna polemika, to napiętnowanie. Nie wystarczył mu cały szereg innych pejoratywnych przysłówków ani porównanie ludzi najpierw do baranów a potem do bestii, dla większej ekspresji stworzył wyrazy nowe. Takich słów jednak, które rodziły się z zaangażowania uczuciowego autora, nie zalicza się tutaj do neologizmów spełniających funkcję polemiczną. W takich miejscach dominuje nad innymi funkcja ekspresji afektywnej.

Neologizmy użyte w funkcji polemicznej równocześnie wzbogacają warsztat leksykalny systemu etycznego. Tak samo przecież, jak wyrazy wymienione wyżej w I A, oznaczają pewne treści z dziedziny namiętności, działania, intelektualizmu etycznego. Tamte jednak podają treści pozytywne, służą do przekazywania zasad pozytywnych, te zaś określają postawy i zachowania niewłaściwe, zwalczane przez Epikteta. Nastawienie Epikteta na zwalczanie we wszystkim błędnych postaw etycznych odkrywamy choćby w 2,23,46;

Gdy mówię to do niektórych, to oni sądzą, że zwalczam troskę o wymowę lub o zasady ogólne. Ja jednak nie tę troskę zwalczam, tylko owo *bezustanne* (ἀκαταληκτικῶς) zajmowanie się wymową i to pokładanie w niej swoich nadziei.

Nowy przysłówek ἀκαταληκτικῶς służy tu wyjaskrawieniu błędnego stosunku do wskazań retoryki.

W 18. diatrybie pierwszej księgi mówi Epiktet o tym, że nie należy oburzać się na złoczyńców. Nawet nie nazywa ich złoczyńcami, tylko ludźmi błędzającymi. Nawet złodzieje, rabusie uliczni, rozbójnicy i cudzołożnicy nie zasługują, według niego, na karę. Trzeba ich pouczyć i wskazać, że pobładzili w odróżnianiu, co jest dobre, a co złe (1,18,3). Oni bardziej na litość zasługują niż na nienawiść. Trzeba więc odrzucić *skłonność do obrażania się* (τὸ προσκοπτικόν) na nich i *do nienawiści* (τὸ μισητικόν, 1,18,9). Gdybyśmy byli wilkami, wolno by nam było kąsać i złem za zło odpłacać, ludźmi jednak jesteśmy i nie powinniśmy myśleć o zemście. Czyż otrzymaliśmy od natury władzę *zdolną do pamiętania o krzywdzie* (μνησικακητικός, 4,5,12)?

Źle się dzieje, gdy każde narzucające się rozumowi wyobrażenie *przyjmujemy na oślep* (παραπροσδέχομαι, 1,20,11). Dopóki żyjemy, możemy z podziwem oglądać i przenikać rozumem rządy Boga nad światem, ale kiedy każe nam już odejść, powinniśmy poddać się temu spokojnie, zostawiając na ziemi miejsce innym. Nie należy wtedy narzekać i być *niezadowolonym* (ἀνίκανος, 4,1,106). Przeciw śmierci trzeba się uzbroić w odwagę, a przeciw strachowi przed śmiercią w bogobojność. Ludzie jednak inaczej postępują: uciekają przed śmiercią, a względem obowiązku wyrobienia sobie właściwego wyobrażenia o śmierci okazują *zdolność do bezmyślności* (ἀνεπιστρεψία 2,1,14) i *skłonność do obojęt-*

ności (τὸ ἀδιαφορητικόν, 2,1,14). Cechuje ich większa zdolność do wycofywania się (τὸ ἀναχωρητικόν, 2,1,10) przed śmiercią, wygnaniem czy trudem aniżeli przed czynem haniebnym.

Trzy nowe wyrazy zrodziły się w walce z tezami epikurejczyków. Epikur, zdaniem Epikteta, mówi, że ludzie z natury swojej nie są ze sobą złączeni więzią społeczną. Ostrzega, by nikt nie dał się oszukać tym, którzy inaczej niż on nauczają. Ale wobec tego jaka więź zmusza Epikura do wyprowadzania ludzi z błędu? Dlaczego nie śpi po nocach, lecz pisze na ten temat dzieła? Co mu na ludziach zależy? Przecież właśnie jemu i *współepikurejczykom* (συνεπικουβρειοι, 2,20,13) powinno najbardziej zależy na tym, by inni ludzie dawali się oszukiwać, by wierzyli, że potrzebna jest solidarność, podporządkowanie się prawom, wstrzeźliwość. Łatwiej by wtedy było wykorzystywać ich dla własnej przyjemności. A może trzeba przestrzegać prawo tylko względem tych, którzy *wzajemnie je zachowują* (ἀντιτηρέω, 2,20,14), lub może tylko względem tych, którzy postępują w sposób właściwy do wykroczenia (παραβατικῶς, 2,20,14) przeciwko nim?

II. FUNKCJA EKSPRESJI AFEKTYWNEJ

A. *Emfatyczna*

Są w *Diatrybach* miejsca, w których Epiktet mówi w tonacji podniesłej, patetycznej. Głęboko przeżywa pozytywnie podawaną prawdę. Zdarsza się to zwłaszcza wtedy, gdy mówi o Bogu lub gdy dodatnio ocenia czyjeś postępowanie. Szuka wtedy określeń, które by się stały wyrazicielami jego uczuciowego wzlotu. Z tej potrzeby powstała nieliczna wprawdzie, ale ciekawa grupa neologizmów. Ich funkcję określamy jako emfatyczną.

Człowiek — mówi Epiktet — nie powinien chcieć niczego więcej ponad to, czego Bóg chce. „Skoro będziesz miał takiego przewodnika i skoro będziesz chciał tego samego, co On, i *wspólne miał z Nim pragnienia* (συνορέομαι), to czy jeszcze będziesz się bać niepowodzeń?” (2,17,23). Przebija przez te słowa żywa wiara w możliwość osiągnięcia szczęścia przez zespolenie z Bogiem.

Do Boga odnosi się metaforycznie użyty rzeczownik καρπιστής w 4,7,17: „Zostałem przez Boga obdarowany wolnością, poznałem Jego nakazy, nikt nigdy nie może uczynić mnie niewolnikiem. Mam *wyzwolicielea* (καρπιστής) takiego, jak należy, sędziów takich, jak należy”. Słowa te świadczą o wysokim poczuciu własnej godności Epikteta. Filozofia daje mu do ręki skuteczne narzędzie wyzwolenia się z wszelkiej niewoli. Może go ktoś wtrącić do więzienia, może pozbawić majątku, może nawet ścigać

głowę, ale nigdy nie stanie się panem jego wolnej woli (por. 4,7,18; 1,1,23-25; 1,18,17).

„Pewnych czynów — mówi w 2,8,14 — nie śmiałyś popełnić w pobliżu posągu bóstwa. A tymczasem, choć sam Bóg jest obecny w tobie, wszystko widzisz i słyszysz, to ty się Go nie wstydzisz, takie myślisz i tak postępujesz. Jesteś nieświadom własnej natury i *godny zagniewania Bożego* (θεοχόλωτος) !”. Łączy się w tej wypowiedzi atak z emfazą. Chodzi o sprawy najwyższej wagi. Nic więc dziwnego, że autor kierowany świętym oburzeniem określa rozmówcę fikcyjnego nowym epitetem θεοχόλωτος.

Gdy ludzie kierują się fałszywymi wyobrażeniami w tym co dobre i co złe, doznają niepowodzeń. Niektórzy znalazłszy się w wyjątkowo nieszczęśliwym położeniu podejmują czyn przekraczający zwyczajność. Tak było z Medeą: „I Medea, nie mogąc tego znieść, posunęła się aż do dzieciobójstwa. Uczyniła to w pewnym sensie *wielkodusznie* (μεγαλοφύως, 2,17,19). Poza podanymi wyrazami funkcję emfatyczną zdają się jeszcze pełnić *επεραγροπνέω*, *czuwam nad kimś* (2,22,95) i *δυσκαταπόνητος*, *trudny do pokonania* (3,12,8).

B. Deprecjacyjna

Wyrazy pełniące funkcję deprecjacyjną wynikają z tendencji autora do kwalifikowania etycznego. Epiktet często wydaje ocenę rzeczy, czynności, stanów i postaw ludzkich. Używa do tego także neologizmów. Większość z nich służy kwalifikacji negatywnej.

W funkcji specyficznie deprecjacyjnej występują przede wszystkim liczne nowe twory na *-ιον* i na formanty pokrewne. Stanowią one dobre narzędzie do ekspresywnego przedstawienia myśli, mogą bowiem występować jako *deminutiva* i jako *augmentativa*. Łatwo nimi wyrazić pogardę i czułość, dają one także możliwość nasycenia wypowiedzi ironią w wielorakich odcieniach. Epiktet okazał się mistrzem w wykorzystywaniu tego typu wyrazów dla wyrażenia swej emocjonalnej postawy.

Najmniej ekspresywną formą deprecjacji jest zwykle pomniejszenie treści wyrazu. Uzyskuje to Epiktet przez użycie *deminutivum* w znaczeniu dosłownym (łac. *deminuo* = zmniejszam). „Z zewnątrz woła jego przekonanie (δῆμα), nie wątle, nędzne, *małeńkie przypuszczenie* (ὑποληψίδιον), zawieszane na słowach jałowych jak na włosku, lecz mocne i użyteczne, a przez czynne ćwiczenie uświęcone” (4,1,140). W zdaniu tym nowy wyraz trzeba w języku polskim oddać z przydawką: *małeńkie, blahe przypuszczenie*. Deprecjacja nowego wyrazu wynika tu z samego pomniejszenia go, a równocześnie z przeciwstawienia go wyrazowi δῆμα i określenia ujemnymi przydawkami.

Ulubionym przez Epikteta środkiem wyrazu jest deprecjacja przez

ironię. Łączy się ona ze stosowanym w diatrybach dialogiem wewnętrznym. Wykładowca mówi niekiedy o czymś pochlebnie z punktu widzenia swego przeciwnika. Każdy wyraz ma wtedy znaczenie pozytywne, a jeśli jest to *d e m i n u t i v u m*, to ma wartość spieszczenia. Taka pochwała jest jednak tylko pozorna. Z kontekstu wynika, że autor wyśmiewa po prostu przeciwnika, choć słownie nie wyraża swojej oceny. Mówi na przykład Epiktet do kogoś usiłującego podobać się kobietom: „Chcesz być piękny, ozdabiasz się, bo piękny nie jesteś. Chcesz obnosić się w wytwornej szacie, by ściągać uwagę kobiet. A jeśli zdobędziesz wonny *olejeczek* (*μυράφιον*), to wydaje ci się, że jesteś u szczytu szczęścia” (4,9,7). Nie używa tu Epiktet znanej formy *τὸ μύρον*, lecz ją spieszcza: *μυράφιον*, taki bardzo pożądanym, miły *olejeczek*, oczywiście miły dla owego gładysha. Sam filozof śmieje się z takich upodobań. W następnych zdaniach mówi: „Dawniej to nawet nie pomyślałeś o takich rzeczach, ale szukałeś miejsca, gdzie toczy się stosowna rozmowa, gdzie znaleźć się może człowiek czcigodny, gdzie się rozwijają pragnienia szlachetne” (4,9,8). Prawdziwym dobrem jest przyzwoitość, wolność, wstydlivość (4,9,11).

Bywa, że chorzy pragną zjeść jakąś ulubioną potrawę. Wydaje się im, że ten wymarzony pokarm służyć im będzie na zdrowie. Tę obserwację życiową wykorzystuje Epiktet w porównaniu:

Podobnie jak chorzy na żołądek sięgają po jakieś ulubione *jedzonko* (*βρωμάτιον*), do którego jednak zaraz poczują odrazę, tak dziś, zaledwie ktoś zwróci się do filozofii, zaraz sięga po berło, zaraz po diadem (4,8,34).

Tu hipokorystyczne zdrobnienie służy do wyrażenia uczuciowego stosunku chorych do pokarmu. Ciekawe jest użycie wyrazu *πλακοῦντιον*. Najpierw występuje on w obrazku i ma znaczenie spieszczone: „Dzieci płaczą, skoro tylko choć na moment odejdzie od nich piastunka. Gdy jednak otrzymają *placuszek* (*πλακοῦντιον*), zapominają o wszystkim” (2,16,25). W dalszej wypowiedzi spieszczenie to staje się ironiczne: „Czy chcesz, byśmy i my byli podobni do małych dzieci? — Nie, na Zeusa! Godnym jest bowiem, bym pocieszenia doznawał nie przy pomocy *placuszka*, lecz przy pomocy właściwych wyobrażeń” (2,16,26). *Placuszkiem* jest wszystko to, co człowiek lubi, ale co na skutek fałszywych wyobrażeń nie jest dobre. Neologizm *ἀποσοφόρουμι* zasadniczo znaczy *czynię siebie mądrym*. Epiktet użył go jednak ironicznie. Człowieku — mówi — jeśli już masz się zajmować sprawami złych ludzi, to odczuwaj względem nich litość a nie nienawiść. Nie powtarzaj za tłumem wyzwisk. W jaki to sposób tak bardzo *wymądrzałeś*, że jesteś bezwzględny dla innych? (1,18,10).

Do wyrażenia gorzkiej ironii posłużyły także kolejne dwa nowe tworzy: *περιτρέμων* i *ἀργυρομάτιον*. „I to był ów dar filozofa, ty jednak nie odej-

dziesz bez lęku, lecz z drżeniem (περιτρέμων) o te szatki i sreberka (ἀργυρωμάτια). Nieszczęśniku, aż dotąd marnowałeś czas" (3,26,36). Odejszcie w powyższej wypowiedzi oznacza śmierć.

Również ironicznie ustosunkowuje się autor *Diatryb* do tych wszystkich ulubionych przez popisowych mówców *temacików teoretycznych* (θεωρημάτια, 2,21,17; 3,15,17) misterynych *sofizmacików* (σοφισμάτια, 2,18,17), pięknych *słoweczek* (ὀνοματία, 2,23,14; 3,23,26), zręcznych *powiedzonek* (λεξείδια, 2,1,30 i 31; 3,21,8), błyskotliwych *wyrażonek* (ἐπιφωνημάτια 3,23,31 i 32), gładkich *okresików* (περιόδια, 2,1,31). Dla Epikteta ważna jest filozofia praktyczna, to natomiast, czym retoryka popisowa fascynowała jego współczesnych, uważa za środek tylko, a nie za cel. Nie potępia oczywiście troski o piękno mowy, stara się jednak postawić ją na właściwym szczeblu w hierarchii wartości.

Jest bowiem — powiada — pewien pożytek nawet z osła, acz nie tak wielki jak z wołu. Jest i z psa, acz nie tak wielki jak z niewolnika. Jest i z niewolnika, acz nie tak wielki jak z obywatela. Jest i z obywatela, acz nie tak wielki jak z władcy [...] Również zdolność umiejętnego wyrażania się ma swoją wartość, acz nie tak wielką, jak zdolność wolnego wyboru. Gdy więc to mówię, niech nikt nie myśli, że nakłaniam was do niedbalstwa w mówieniu, podobnie jak nie nakłaniam ja was również do zaniedbywania oczu, uszu, rąk, nóg, odzieży ani obuwia¹⁶ (2,23,24-26).

W diatrybie 3,23 rzeczywiście atakuje Epiktet popisową wymowę, ale to tylko dlatego, że niektórzy jej nadużywali, nawet dzieła Platona czytali jak *śpiewki* (ὄδάρια, 3,23,21), a w nauczaniu zwracali uwagę przede wszystkim na formę.

Już na przykładzie wyrazów περιτρέμων i ἀργυρωμάτων można było wyczuć, że ironia jest wzmocniona i przechodzi w sarkazm¹⁷. Wyraźniej występuje on jednak na przykład przy użyciu nowego rzeczownika στόλιον. Młodzieńcy z dalekich stron — powiada Epiktet — przyjeżdżają do popisowego retora, by zdobyć mądrość. Nie znajdują jej jednak. I czyż dla sprawienia im takiego zawodu „trzeba stawiać tysiące ławek, zwoływać słuchaczy, wstępować na katedrę w wytwornej szacie (στόλιον) lub płaszczu i rozwódzić się nad tym, w jaki sposób zginął Achilles?" (3,23,35). Sarkazm tego zdania wyraża się przez wskazanie na paradoksalną sytuację. Młodzież szuka prawdziwej wiedzy, a u popisowego mówcy nie znajduje jej. Στόλιον przez swą nowość podkreśla niewspółmierność nakładów i wysiłków retora oraz uczniów z osiąganymi wynikami naucza-

¹⁶ Przekład L. Joachimowicza (zob. tamże s. ...). Wszystkie inne przekłady własne — R. P.

¹⁷ Przez sarkazm rozumie się spotęgowaną ironię o odcieniu zgryźliwym i pogardliwym, zob. S. Sierotwiński. *Słownik terminów literackich*. Wrocław 1966 s. v. „Sarkazm”.

nia. Te wszystkie wielkie, w mniemaniu mówcy, rzeczy, jak właśnie wytworna *szata*, tysiące ławek i bogaty płaszcz nie mają właściwie żadnej wartości, bo nie prowadzą do właściwego celu.

Funkcję deprecjacji sarkastycznej spełnia także czasownik *καταφιλοσοφέω*. Oto Sokrates przyjmuje spokojnie wyrok śmierci, nie chce ocalać siebie przez czyn haniebny. Ratuje się przez śmierć, nie przez ucieczkę (4,1,165). My natomiast na jego miejscu *uzasadnialibyśmy przy pomocy filozofii* (*καταφιλοσοφέω*), że za krzywdę trzeba odplacać krzywdą, że jeżeli ocalejemy, to będziemy potrzebni wielu ludziom, a jeśli umrzemy, to nikomu. I gdyby tak trzeba było choćby przez myślą dziurę uciekać, prawdopodobnie zrobilibyśmy to (4,1,167). W całej wypowiedzi akcent logiczny spoczywa na neologizmie określającym ewentualną naszą postawę, gdybyśmy się znaleźli w sytuacji Sokratesa. Usiłowalibyśmy zarzucić sędziów argumentami filozoficznymi, byleby tylko ocalić się.

Bardzo ostry sarkazm zawiera się także w zdaniu z 4,8,39: „Nadmiernie, człowiecze, wybujałeś. Przystąpiłeś do tej *odrobiny sławy* (*δοξάριον*) przed czasem. Zdaje ci się, że czymś jesteś, a tyś głupcem wśród głupców”. Deprecjacja w tej wypowiedzi obejmuje *czyjaś tam sławę*.

Rzeczowniki: *ισχαδοκάρουον* — *suszone figi z migdałami*, *ἀπόκλαυμα* — *szloch*, *κηρσείδιον* — *mająteczek*, *αἱμάτιον* — *odrobina krwi*, *ζητημάτων* *kwestyjka*, *προβλημάτων* — *problemik*, *νοημάτων* — *konceptyjka*, *κορασίδιον* — *dziewczątka*, spełniają funkcję deprecjacji *p o g a r d l i w e j*. Do nich w przekładzie polskim należałoby dodawać określenie „jakiś tam”. Zobaczmy to na przykładzie *κορασίδιον*: „Kiedy Achilles doznał klęski? Czy wtedy gdy umarł Patroklos? — Nie! Wtedy, gdy zawrzał gniewem, gdy płakał z powodu *jakiegoś tam dziewczątka*” (1,28,24). Jest tu wielka deprecjacja samego wyrazu i potępienie postępowania Achillesa. Epiktet przedstawia go w pozie karykaturalnej.

Podobnie jest z funkcją rzeczownika *ισχαδοκάρουον* w 4,7,23. Gdy ktoś rozrzuca *suszone figi z migdałami* (*ισχαδοκάρουα*) chwytają je dzieci, walczą o nie ze sobą. Ludzie dorośli natomiast mało je sobie cenią. Podobne do tych przysmaków dziecięcych są — według Epikteta — eparchie, pieniądze, naczelne dowództwo, konsulat. Niech dzieci o to walczą — powiada — dla mnie są one *suszonymi figami z migdałami*. Nowy wyraz ma najpierw znaczenie konkretne, potem przenośne. Do treści oznaczanej przez niego odnosi się Epiktet z pogardą.

Ciekawa jest funkcja wyrazu *χηνίδιον*. Epiktet mówi o czystości ciała. Powiada, że te zwierzęta, które blisko obcuja z człowiekiem, jak koń, pies rasowy, nie tarzają się w brudzie. Brudne natomiast są świnię i wstrętne *gęsiska* (*χηνίδια*), i karaluchy, i pająki, i przeważnie te, które są odsunięte od bliskiego przebywania z człowiekiem (4,11,31). Forma zdrobniała wyrazu *χηνίδιον* jest właściwie *a u g m e n t a t i v u m* ze

znaczeniem wybitnie pejoratywnym, towarzyszy mu przecież także deprecjonująca przydawka *σαπρός* „wstrętny”.

Są także takie neologizmy, których pejoryzacja ma charakter wulgarny. Epiktet w walce z fałszywymi wyobrażeniami i postawami używa słów nawet obelżywych. Jednym z takich miejsc jest diatryba 4,11, wygłoszona na temat niechlujstwa. Posługuje się w niej autor kilkoma nowymi wyrazami wulgarnymi. Są to *κατόζω*, *zasmradzam* (werset 16), *κοπρώω*, *obrzucam lajnem* (18,28,29,34) i *σπιδών*, *wieprz* (11). Do tej kategorii wyrazów należy także neologizm *κατεξεράω*, *wymiotuję na kogoś* (3,13,23; 3,21,6), oraz *πρόδων*, *mający wiatry* (3,22,80).

W diatrybie 3,22 podkreśla Epiktet doniosłość roli filozofa w społeczności ludzkiej. Z przesadą zaś deprecjonuje inne profesje.

A może większe dobrodziejstwo wyświadczać ludzkości ci, którzy wydają na świat na swoje miejsce dwoje albo troje dzieciaków z *parszywym pyskiem*¹⁸ (*κακόρρυχος*) niż ci, którzy sprawują w miarę możliwości nadzór nad wszystkimi ludźmi: co oni mianowicie robią, jak żyją, o co zabiegają i czego zaniedbują ze swych powinności? (3,22,77).

Aż rażący jest ten nowy epitet dziecka.

Listę przykładów na neologizmy pełniące funkcję deprecjacyjną można by jeszcze poszerzać. Wybrano tu jednak tylko ciekawsze. Ułożone one zostały w miarę możliwości według stopnia natężenia pejoryzacji. Nie we wszystkich wyrazach pejoryzacja dokonywa się w ten sam sposób. W niektórych Epiktet deprecjonuje sam przedmiot, inne służą mu do dyskwalifikacji czyjegóż wyobrażenia, zachowania się, twierdzenia. W większości jednak miejsc obie formy deprecjacji się łączą: przez pomniejszenie wartości nazwanego nowym wyrazem przedmiotu atakuje Epiktet błędne zapatrywania przeciwnika.

III. FUNKCJA POETYCKA

Paralelizm w wypowiedzi polega na podobieństwie układów słownych, motywów literackich, części kompozycyjnych lub treściowych. Istotą jego jest równoległość, powtarzalność, analogia, podobieństwo elementów¹⁹. Paralelizm jest jednym z ulubionych przez Epikteta środków wyrazu. Występuje w relacjach międzywyrazowych, organizuje strukturę zdań, niekiedy nawet tworzy gry słowne w stylu gorgiańskim. Zdarza się, że wyraz spełniający funkcję paralelizmu jest z semantycznego punktu widzenia tworem zbytecznym lub nawet dziwnym.

¹⁸ Rzeczownikiem *τὸ ῥύγχος* oznaczano ryj świni, pysk psa lub innych zwierząt, dziób ptaka; zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski* T. I-IV. Warszawa 1958-1965 s.v. *ρύγχος*.

¹⁹ Zob. Sierotwiński, jw. s.v. „Paralelizm”.

Z neologizmów utworzonych dla zachowania paralelizmu składniowego e g o najlepszymi przykładami są σικυάζω, παιδοποιητέος, φωνασικῶς i ἀπογνωστικῶς. Zdanie zawierające nowy czasownik σικυάζω składa się z czterech członków ułożonych współrzędnie po dwie pary:

Διὰ τοῦτο	ὁ μὲν	λέγει:	ἀνάτεινον
	ὁ δὲ	λέγει:	δός τροφήν·
καὶ	ὁ μὲν	λέγει:	φλεβοτόμησον,
	ὁ δὲ	λέγει:	σικύασον,

„Dlatego jeden mówi: pość, a inny: jedz więcej; ten mówi: upuść krwi, a ów: *postaw bańki* (σικυάζω)” (2,17,9). Istnieje pełne podobieństwo trybu, czasu i strony między czasownikami ἀνάτεινον, δός, φλεβοτόμησον, σικύασον. Uzasadnia ono powstanie nowej derywacji od rzeczownika σικύα, „bańka lekarska”. W innym użyciu neologizm ten budziłby zdziwienie, tak jak dziwne by się wydawało, gdyby Polak powiedział zamiast „stawiać bańki” „bańkować”.

Epiktet rzadko używa adiectiva verbalia typu -τέος. Chętniej tworzy konstrukcje z δεῖ. A jednak dwa razy zdecydował się na utworzenie takich derywatów odczasownikowych. Jeden z nich, ἀντικαταλλακτέος, służy do uzyskania zwięzłości w tytule diatryby 4,3: Τίνα τίνων ἀντικαταλλακτέον, „Co na co *należy wymieniać*”. Drugi wieńczy paralelną budowę zdania: „Na Boga! Czy wyobrażasz sobie państwo epikurejczyków? — Ja nie ożenię się. — Ani ja”.

ὁὖ γὰρ γαμητέον.
ἀλλ' οὐδὲ παιδοποιητέον,
ἀλλ' οὐδὲ πολιτευτέον,

„Nie należy bowiem się żenić. — Wobec tego nie *należy* także *rodzić dzieci* (παιδοποιητέον) ani zajmować się sprawami państwa” (3,7,19).

Dla zachowania paralelizmu składniowego utworzony także został przysłówek φωνασικῶς, *w sposób ćwiczący głos*.

(Czyni postępy ten), kto myje się jak człowiek wierny, jada jak człowiek skromny, który przy każdej nadarzającej się sposobności usilnie się stara, by czynić rzeczy właściwe, podobnie jak stara się biegacz sprawować w sposób ćwiczący bieg, a ćwiczący głos — *w sposób ćwiczący głos* (1,4,20):

ὡς ὁ δρομεὺς δρομικῶς
καὶ ὁ φώνασκος φωνασικῶς

Epiktet upodabnia φωνασικῶς do wyrazu δρομικῶς pod względem części mowy i pod względem budowy słowotwórczej.

Przysłówek ἀπογνωστικῶς powstał przez upodobnienie do przysłówka ὠμῶς. Dzięki temu powstaje paralelizm składniowy: οὐ χρήσομαι σοι ὠμῶς οὐδ' ἀπογνωστικῶς, „nie potraktuję cię surowo ani *sceptycznie*” (3,1,24).

Niektóre neologizmy stwarza Epiktet w oparciu o paralelizm semantyczny, utrzymujący się najczęściej w relacji antytetycznej. Tak jest na przykład z wyrazami ἀπονέκρωσις, μικρόδουλος, μεγαλόδουλος, ἀνίκανος, μισόπατρις.

W 1,5,3 mówi, że istnieje podwójna zakamienialość: zakamienialość rozumu (ἀπολίθωσις) i zakamienialość poczucia przyzwoitości. W następujących zdaniach, choć nadal rozwija tę samą myśl, wprowadza w miejsce ἀπολίθωσις nowy wyraz ἀπονέκρωσις i nadaje mu niemal identyczne znaczenie. Ἀπολίθωσις określa stan rozumu i poczucia przyzwoitości, ἀπονέκρωσις, *obumarcie* — najpierw stan ciała, a potem również duszy (1,5,4).

Nowe wyrazy μικρόδουλος i μεγαλόδουλος występują tylko jeden raz u Epikteta i w ogóle jedynie raz w starożytnym piśmiennictwie greckim: „Lecz tych, którzy czynią to z powodu jakichś małych rzeczy (μικρῶν τινῶν ἕνεκα) nazywaj *niewolnikami w małych rzeczach* (μικρόδουλος) a tych, jak na to zasługują — *niewolnikami w wielkich rzeczach* (μεγαλόδουλος)” (4,1,55). Pierwszy wyraz, μικρόδουλος, powstał przez analogię do μικρῶν τινῶν, drugi, μεγαλόδουλος — przez analogię do domyślnego μεγάλων τινῶν, a równocześnie jako antyteza wyrazu μικρόδουλος. Zarówno analogia jak antyteza rozwinęły się w dziedzinie semantycznej.

W pytaniach: „Dlaczego jesteś nienasycony (ἄπληστος)? Dlaczego jesteś *niezadowolony* (ἀνίκανος)? Dlaczego jesteś ciężarem ziemi?” (4,1,106) — paralelizm zadecydował o zmianie znaczenia czynnego na bierne w notworze ἀνίκανος. Ἰκανός znaczy „wystarczający, zadowolający”, a tymczasem ἀνίκανος — *niezadowolony*. Ta zmiana znaczenia nastąpiła na skutek upodobnienia semantycznego do wyrazu ἄπληστος, „nienasycony”.

Innego ciekawego przykładu funkcji poetyckiej paralelizmu dostarcza neologizm μισόπατρις. Jest to ὅπαξ λεγόμενον w całym zachowanym piśmiennictwie greckim.

Hejże przyjacielu, czy nie zachował on w sobie człowieka miłującego ojczyznę (φιλόπατριν), człowieka wielkodusznego (τὸν μεγαλοφρόνα), wiernego (τὸν πιστόν), szlachetnego (τὸν γενναῖον)? A gdyby żył dłużej, to czy nie zatraciłby tego wszystkiego? Czy nie nabrałby cech człowieka tchórzliwego (τὸν δειλόν), nieszlachetnego (τὸν ἀγεννή), *niepawidzającego ojczyzny* (τὸν μισόπατριν), przywiązanego kurczowo do życia (τὸν φιλόψυχον)? (3,20,5—6).

Występują tu dwa przeciwstawne rzędy cech człowieka. Najpierw podane są cechy dodatnie, potem ujemne. Cechy te korelują ze sobą w następujących parach:

μεγαλόφρων	—	φιλόψυχος
πιστός	—	δειλός

γενναίος — ἀγεννής
 φιλόπατρις — μισόπατρις

W tekście nie występują jednak w tej samej kolejności. Paralelizm opiera się więc na antytezach nie uszeregowanych w składni w tym samym porządku. Neologizm dopełnia go. Twory ἀναπότευκτος, συνέρπω, συνορέγομαι i συμφελίζω podtrzymują paralelizm morfologiczny, polegający na doborze wyrazów o takiej samej budowie słotwórczej. Łączy się z tym także pewne podobieństwo semantyczne.

Ἀναπότευκτος występuje u Epikteta pięciokrotnie i za każdym razem pełni funkcję precyzowania systemu filozoficznego. Jeden raz jednak jest użyty przede wszystkim dla zachowania podobieństwa w budowie między kilku określeniami przymiotnikowymi. „Człowieku, twoim zadaniem było uczynić siebie kimś takim, kto posługuje się powstałymi wyobrażeniami zgodnie z naturą, w pożądaniu *nie mijaj się z celem* (ἀναπότευκτος), w odrazie nie potyka się (ἀπερ'πτωτος), nigdy nie jest nieszczęśliwy (ἀτυχῶν), nigdy nie doznaje niepowodzenia (δυστυχῶν)” (2,23,42). Widać tu dobór wyrazów z zaprzeczającym członem nagłosowym: ἀ- + ἀ- + ἀ- + δυσ-. Podstawą paralelizmu morfologicznego wyrazów συνέρπω, συμφελίζω i συνορέγομαι jest wspólna pozycja συν-:

Kogóż nie pobudzają miłe i ruchliwe dzieci do zabawy z nimi (σμπαιζειν), do *raczkowania* z nimi (συνέρπειν) do *seplenienia* razem z nimi (σμπφελίζειν)? Kto zaś ma ochotę bawić się razem z osłem, albo *razem* z nim *ryczeć* (σνοργάσθαι)? (2,14,18).

Epiktet, choć walczy z popisowymi retorami, nie jest, jak to już zostało powiedziane, wrogiem pięknych zwrotów, rytmicznych sentencji, a nawet gier słownych. Sam posługuje się nimi i układa je, nie wahając się, w razie potrzeby, przed utworzeniem neologizmu. W 1,28,3 czytamy:

Πάθε, εἰ δύνασαι, νῦν ὅτι νῦν ἐστίν. Ὅχι οἶόν τε.
 Ἀπόπαθε ὅτι ἡμέρα ἐστίν. Ὅχι οἶόν τε.
 Πάθε ἢ ἀπόπαθε ἀπὸ τοῦ ἀρτίους τοῦς ἀστέρας. Ὅχι οἶόν τε.

Nabierz przekonania, jeśli możesz, że teraz jest noc. — Niemożliwe. *Pozbądź się przekonania* (ἀπόπαθε), że jest dzień. — Niemożliwe. Nabierz przekonania lub *pozbądź się przekonania*, że liczba gwiazd jest parzysta. — Niemożliwe”.

Jest to żarcik oparty między innymi na grze słownej wyrazów πάθε i ἀπόπαθε. Ten drugi jest właśnie neologizmem. Celem uzyskania gry słownej i budowy chiastycznej tworzy Epiktet dwa niezwykle przysłówki ἀμπελικῶς i ἐλαϊκῶς:

Πῶς γάρ δύναται
 ἄμπελος μὴ ἀμπελικῶς κινεῖσθαι. ἀλλ' ἐλαϊκῶς;
 ἢ ἐλαία πάλιν μὴ ἐλαϊκῶς, ἀλλ' ἀμπελικῶς.

Jakże mogłaby winna latorośl wzrastać nie *na sposób winnej latorośli*, lecz *na sposób oliwki*? Albo znowu oliwka nie *na sposób oliwki*, lecz *na sposób winnej latorośli*?" (2,20,18).

Przez użycie nowego wyrazu ἐμποιήσεις wytwarza Epiktet pewną rytmikę i zwartość zdania: ὥστε ψυχῆς μὲν ἀκαθαρσία δόγματα πονηρά, καθαρὰ δ' ἐμποιήσεις οἴων δεῖ δογμάτων.

„Tak więc nieczystością duszy są szkodliwe mniemania, czystością — *wprojenie* właściwych mniemań" (4,11,8). Pierwszy człon zdania ma swój własny rytm i własne homoioteleuta: -ία, -τα, -τα. Człon drugi, antytetyczny, łamie ten porządek, wprowadza odmienny rytm i odmienne zakończenie wyrazów: -σεις + -σεις, -ων + -ων.

Zastosowanie neologizmu σχολείων spowodowało uzyskanie ramowej budowy zdania: ἰατρειὸν ἐστίν, ἄνδρες, τὸ τοῦ φιλοσόφου σχολείον.

„Izbą lekarską, panowie, jest *szkoła* filozofa" (3,23,30). Pierwszy i ostatni wyraz tworzą rym ułatwiający zapamiętanie tej sentencji.

Niekiedy można w *Diatribach* zauważyć dążenie do tworzenia izokolów. Klasycznym tego przykładem jest zdanie w 4,1,83:

A o co innego zabiegałeś od początku, niż o umiejętność rozróżniania rzeczy twoich i nie twoich; rzeczy zależnych od ciebie i niezależnych od ciebie; rzeczy *podlegających przeszkodom* i niepodlegających przeszkodom:

	τὰ σά
καὶ	οὐδ' σά,
	τὰ ἐπὶ σοί
καὶ	οὐκ ἐπὶ σοί,
	τὰ κωλύτὰ
καὶ	ἀκωλύτὰ.

Parzyste szeregi izokolów podtrzymane są przez nowy wyraz κωλύτὰ.

Dla utworzenia rymu użyty został nowy przymiotnik μνησικακητικός. Z punktu widzenia semantyki jest to wyraz zbędny, ma przecież takie znaczenie, jak używany już wcześniej przez autorów przymiotnik μνησικακος. Poza tym nadrzędność funkcji poetyckiej tego neologizmu podkreśla fakt, że jest to twór tylko jeden raz wykorzystany w całym piśmiennictwie greckim.

Zobacz, z jakimi zdolnościami przyszedłeś na świat! Czy któraś z nich jest bestialska? Czy która z nich jest *skłonna do pamiętania o krzywdzie*?" (4,5,12),

μή τι τὴν θηριώδη;
μή τι τὴν μνησικακητικὴν;

Rym polega tu na tożsamości samogłosek w sylabach μή τι τὴν i -κητικὴν.

Epiktet lubi triady wyrazów bliskoznacznych. Neologizmom wyznacza zazwyczaj miejsce środkowe triady. „Zobacz tylko, czy nie ma uspo-

sobienia Neronowego. Czy nie jest porywczy, czy nie jest *gniewliwy*, czy nie jest zgorzkniały” (4,5,18); *Μή τι ὀργίλος ἐστί, μή τι μηγιτής, μή τι μεμφίμορος*; Podobnie: „Widzisz więc, że w tej dziedzinie masz zdolność wyboru wolną od przeszkód, *wolną od przymusu* (*ἀνανάγκαστος*), wolną od ograniczeń” (1,17,23).

Poetycka funkcja neologizmów wyraża się także w obrazkach przez oznaczanie najważniejszych elementów opisu. Na przykład przy końcu diatryby 3,9 chce autor skłonić swych uczniów do opanowania pożądań. Jeśli się pragnie wielu rzeczy — powiada — nie zdobywa się ich. Dzieje się bowiem wtedy tak jak z zachłannością dzieci.

Dzieciom wkładającym rękę do garnka o wąskiej szyjce (*στενόβρογχος*) i wyciągającym *suszone figi z migdałami* (*ἰσχυροκάρα*) zdarza się, że gdy zbyt napełnią nimi rękę, nie mogą jej wyjąć i zaraz płaczą. — Wyrzuć trochę z ręki, a wyjmiesz! (3,9,22).

W tym wdzięcznym obrazku, wziętym ze świata przeżyć dziecięcych, najważniejsze są dwa elementy: figi z migdałami i to, że garnek ma wąską szyjkę. Obydwa istotne dla porównania szczegółów eksponuje Epiktet przez użycie neologizmów.

W diatrybie 4,3 mówi filozof, że zachowanie prawego charakteru kosztuje dużo wysiłku i że niewiele trzeba do tego, by stracić na marne całe życie. To jest, jak ze sternikiem:

Nie potrzebuje sternik takiej samej gotowości do zatopienia statku jak do ocalenia. Wystarczy, że źle się ustawi do wiatru — już zginął! I choćby nie zrobił tego dobrowolnie, ot *przez chwilę odwrócił uwagę* (*ὀπισπαρῆνθυσόμεαι*) — już zginął! (4,3,5).

Autor podkreśla przy pomocy nowego tworu, że właśnie jeden moment nieuwagi, lekkie roztrągnięcie doprowadza do katastrofy.

Omówione funkcje nie dotyczą wszystkich nowych wyrazów. Niektóre z nich, a zwłaszcza nazwy osoby działającej, choć po raz pierwszy występują w pismach Epikteta, nie wyróżniają się w szeregu innych wyrazów. Nie zaskakują nowością. Ich znaczenie wskazuje raczej na to, że były to słowa używane już na co dzień przez Greków. Nam tylko wydają się neologizmami, bo nie występują we wcześniejszych zachowanych zabytkach piśmiennictwa.

Z wymienionych funkcji neologizmów najważniejsza dla nauki Epikteta jest funkcja poznawcza. Wyrazy z tej grupy powtarzają się w *Diatrybach* po kilka razy. Dzięki nim dowiadujemy się, które problemy usiłował Epiktet dokładnie omówić i pogłębić, które wydawały mu się najbardziej istotne. Pożądania i odrazy, regresywne i progresywne dzia-

łania, problem właściwych wyobrażeń, szczęście i wolność człowieka — to zespoły zagadnień etycznych określanych przez nowe wyrazy.

Funkcją najbardziej ekspresywną i spełnianą przez najliczniejszą grupę nowych tworów jest deprecjacja. Służy ona filozofowi do walki z błędami oraz do manifestowania swego uczuciowego stosunku do podawanych norm etycznych. Epiktet kształtuje umysły swych słuchaczy argumentami przede wszystkim negatywnymi, choć stać go także na uroczystą emfazę i zachwyty. Chętnie używa ironii i sarkazmu. Bywa nawet wulgarny. Przez ośmieszenie zmusza słuchacza do zmiany poglądów, a w konsekwencji do zmiany postępowania.

Funkcja poetycka nowych wyrazów ma w *Diatrybach* charakter służebny. Epiktet nie zamierzał bawić uczniów piękną formą. To byłoby sprzeczne z deklarowanymi przez niego zasadami. Jeśli stosuje jakieś poetyckie środki wyrazu, to tylko celem zwrócenia uwagi na samą myśl. Robi to zwykle w chwilach najwyższego uniesienia afektywnego.

FONCTION DES NEOLOGISMES DANS LES DIATRIBES D'EPICTETE

Résumé

Dans le présent article l'auteur analyse la fonction qu'ont les néologismes dans les Diatribes d'Epictète. L'introduction donne une caractéristique générale d'entretiens d'Epictète et dresse la liste de mots nouveaux. Certains de ces mots n'apportent rien de particulier à l'énoncé du philosophe; la plupart cependant, de l'avis de l'auteur, furent créés intentionnellement pour remplir une des fonctions suivantes: 1. fonction cognitive, 2. fonction de l'expression affective, 3. fonction poétique. La fonction cognitive des néologismes s'exprime en un enrichissement par de nouvelles notions des domaines tels que passions (*ὁρέξεις, ἐκκλίσεις*), activités (*ὄρμαι ἀφορμαί*), représentations, liberté et bonheur. La fonction de l'expression affective se traduit soit par ironie, sarcasme ou mépris, soit par admiration et emphase. La troisième des fonctions citées ci-dessus se manifeste surtout dans un parallélisme voulu des énoncés ainsi que dans le complément apporté aux éléments essentiels des figures rhétoriques, images et métaphores.